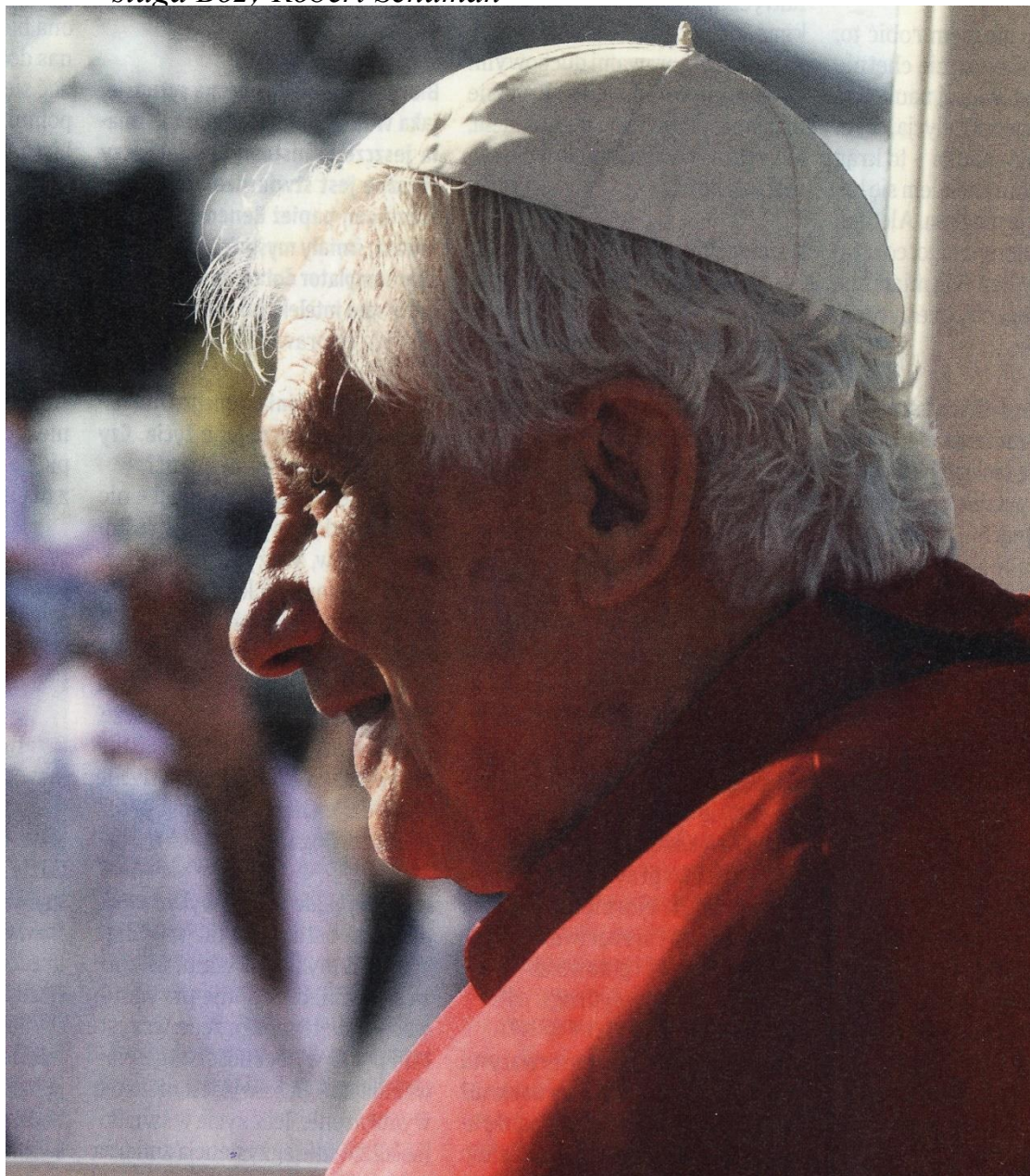


WIELKI CZWARTEK
Orłowiec, 13 kwietnia 2017 roku

Temat: **KAPŁAN ŚWIADKIEM NADZIEI I POCIECHY**

Motto: *„Demokracja będzie chrześcijańska albo nie będzie jej wcale¹”*
- *śługa Boży Robert Schuman*



Ks. Thomas Byles z Anglii płynął do Nowego Jorku na ślub i wesele brata Williama. Brata, z którym wspólnie odkryli katolicyzm i dokonali konwersji.

¹ Jakub Jałowiczor, *Europa wróć do korzeni*, Gość Niedzielny, 9.04.2017, s. 4.

Dzień przed zderzeniem z lodowcem ks. Thomas wygłosił ostatnie kazanie na pokładzie Titanica. Mówił o tym, że warto mieć przy sobie koło ratunkowe w postaci modlitwy i sakramentów na wypadek duchowej katastrofy i pokus... Gdy stało się jasne, że zatonięcie statku jest kwestią godzin, miał szansę wskoczyć do szalupy i ratować życie. Kilka razy odmówił, wybierając modlitwę i spowiadanie tonących pasażerów. Poszedł na dno Atlantyku 15 kwietnia 1912 roku (za dwa dni będzie 105 lat) wraz z orkiestrą, grającą do końca „*Być Bliżej Ciebie chcę*”, i prawie 1500 innymi osobami.

Papież Piusa X nazwał go później „męczennikiem Kościoła”, a bratu Williamowi przesłał błogosławieństwo dla jego małżeństwa, którego nie zdążył pobłogosławić Thomas...².

Wielki Czwartek, święto kapłanów, bo to dzień ustanowienia kapłaństwa i Eucharystii, warto sobie uświadomić na nowo, jak bardzo dzisiejszemu człowiekowi potrzebne jest takie koło ratunkowe w chwili katastrofy, jak bardzo potrzebujemy takiej szalupy w postaci modlitwy i sakramentów świętych, żeby ratować swoje dusze...

Tu nie chodzi tylko o katastrofy fizyczne, typu zatonięcie statku, rozbicie samolotu itd., ale tu chodzi przede wszystkim o katastrofy duchowe, które są, jak się okazuje, o wiele groźniejsze od tych fizycznych. Przykład? Proszę bardzo.

Kiedy mówi się o Schumanie, jednym z ojców założycieli Unii Europejskiej, to każdy „*młody, wykształcony z wielkiego miasta*” zna, ale „paradę Schumana”, czyli tych biednych, obnażających się, wyuzdanych obywateli, jadących za traktorem na jakiejś „nowoczesnej” „platformie”.

Jeszcze nie spotkałem człowieka, tym bardziej młodego, by mi odpowiedział poprawnie, że Schuman kojarzy mu się z „*Deklaracją Schumana*”, w której tenże ostrzega, że „*jeśli Europa nie wróci do religii, na której co najmniej od czasów św. Benedykta budowano naszą kulturę, europejska cywilizacja upadnie, a jej miejsce zajmie inna, obca nam cywilizacja*”³.

Kto ma rzucić temu światu koło ratunkowe przed tragedią spotkania z lodowcem ateizmu - postmodernizmu, rafą islamu, jak nie kapłan, świadek tego wydarzenia z

² Jacek Dziedzina, *Ksiądz z Titanica*, Gość Niedzielny, 16.04.2017, s. 34.

³ Jakub Jałowiczor, *Europa wróć do korzeni*, Gość Niedzielny, 9.04.2017, s. 4.

Wieczernika, dzięki któremu powstała Civitas Christiana, czyli Cywilizacja Chrześcijańska.

Wszyscy płyniemy na współczesnym Titanicu, kompletnie nieświadomi wystających raf i czających się groźnych gór lodowych, w dwóch trzecich ukrytych zdradziecko pod wodą.

Wielu „nowoczesnych” sterujących życiem społecznym „kapitanów” kpi z zagrożeń i nawołuje: „*wyberzmy przyszłość*”, tak, jak ten, co dobrze tańczył i był opalony, więc szczególnie polskie kobiety na niego głosowały.

Co tam papież i jego Dekalog w czasie tyłu pielgrzymek do Ojczyzny!

Wyberzmy przyszłość, zanegujmy Boga, tak Polacy zadecydowali w referendum w 2004 roku.

Tak „nawiguje” guru współczesnych polskich feministek, prof. Maria Janion, staruszka stojąca już nad grobem, ale wychowała sobie godne następczynię, jak: prof. Magdalena Środa, Kazimiera Szczuka i tabuny innych. Te tysiące ubranych na czarno młodych kobiet – uczestniczek marszu za aborcją, to efekt posiewu jej idei. Takich guru jest wiele w Polsce, a na świecie jeszcze więcej.

Wicie, czego od wielu lat uczą te kobiety?

Janion głosi: „trzeba odrzucić „*kicz zbawienia*”, który proponuje chrześcijaństwo”⁴.

Na łamach najnowszego numeru GN z taką nawigacją, kursem obranym na góry lodowe, na wystające rafy, czyli na mieliznę, rozprawia się ks. prof. Jerzy Szymik i proponuje, żebyśmy się nie dali rozpaczy – truciznie produkowanej przez niewiarę⁵.

To, co się zaczęło w Wieczerniku - całe Misterium Zbawcze Jezusa Chrystusa - ponowoczesne, intelektualnie zbankrutowane towarzyszo, z prychnięciem i pogardą nazywa kiczem⁶. Nie dziwota, że potem powstają takie „*Klątwy*”, a publika „wyje” z zachwyty z owacjami na stojąco.

Kto ma trzymać stery, kto jest ekspertem od nawigacji, by ta łódź nie nabierała wody? Nie widzę na horyzoncie piękniejszej, mądrzejszej i odważniejszej postaci, jak

⁴ Tomasz Jaklewicz, *Tomaszowe pytania – rozmowa z ks. profesorem Jerzym Szymikiem*, Gość Niedzielny, 16.04.2017, s. 18nn.

⁵ Por.: tamże.

⁶ Por.: tamże.

papież Benedykt XVI, który w niedzielę 16 kwietnia br. będzie obchodził swoje 90 urodziny. Przez jakiś czas był najmłodszym profesorem teologii na świecie i został nazwany „*cudownym dzieckiem teologii*”⁷.

Ten sternik, który sam powiedział: „*po wielkim papieżu Janie Pawle II kardynałowie wybrali mnie – prostego, skromnego pracownika winnicy Pana*”⁸, dał sporo. „*Był wielkim papieżem. A jego duch z pokolenia na pokolenie będzie promieniował z coraz większą mocą*”⁹ – powiedział o swoim poprzedniku Franciszek.

Miał przydomek „*pancernego kardynała*” i kierował kongregacją, która „*zajmowała się przede wszystkim teologią, a nie – jak to ma miejsce dzisiaj – pedofilią i innymi skandalami*”¹⁰.

To on wołał: „*my chrześcijanie mamy obowiązek bronić nie tylko Kościoła, ale i człowieka jako Bożego stworzenia*”¹¹.

Papież senior nie próbuje udawać, że przyszłość Kościoła, przynajmniej w Europie, zmierza w dobrym kierunku. Już ponad 50 lat temu jako młody teolog napisał, że nasz Kościół stanie się „*Kościółem pogan nazywających się jeszcze chrześcijanami, ale w rzeczywistości będących poganami*”¹². Niestety nie pomylił się.

To on nas przestrzegał w rozpaczliwych słowach pamiętnej Drogi Krzyżowej 2005 roku: „*Panie, tak często Twój Kościół przypomina tonącą łódź, łódź, która nabiera wody ze wszystkich stron. Także na Twoim polu widzimy więcej kąkolów niż zboża. Przeraża nas brud na szacie i obliczu Twego Kościoła. Ale to my sami je zbrukaliśmy! To my zdradzamy Cię za każdym razem, po wszystkich wielkich słowach i szumnych gestach. Zmiłuj się nad Twoim Kościołem: także w nim Adam ciągle na nowo upada. Naszym upadkiem powalamy Cię na ziemię*”¹³.

⁷ Georg Ratzinger, *Mój brat Papież*, spisał M. Hasemann, tł. K. Markiewicz, Kraków 2012, s. 2019, w.: ks. Jerzy Szymik, *Theologia Benedicta*, s. 206.

⁸ O. Dariusz Kowalczyk SJ, *Papież teolog, który ustąpił z urzędu*, Gość Niedzielny, 16.04.2017, s. 22n.

⁹ Ks. Tomasz Jaklewicz, *Ludzka strona papieżstwa*, Gość Niedzielny, 18.09.2016, s. 22.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Benedykt XVI/Josef Ratzinger, *Nowe porywy ducha. Ruchy odnowy w Kościele*, w.: ks. Jerzy Szymik, *Theologia Benedicta*, s. 216.

¹² Ks. Marek Gancarczyk, *Miód na serce*, Gość Niedzielny, 11.09.2016, s. 3.

¹³ Słowa rozważania kardynała Josefa Ratzingera wypowiedziane podczas Drogi Krzyżowej w Wielki Piątek 2005 roku.

O abdykacji Papieża mówią specjaliści



Kto ma być przedłużeniem jego rąk i jego ust, jak nie mądrzy i odważni kapłani, tak jak ks. profesor Jerzy Szymik? Tym bardziej, że w abdykację zdawały się być wciągnięte „ciemne strony mocy”.

Oczywiście mógłbym dziś w Wielki Czwartek wygłosić, nawet piękne, bo okraszone poezją kazanie, o tym, jak to św. Jan spoczywał na piersi Pana Jezusa albo jak to Pan Jezus obmywał uczniom nogi. Ale po co, jak to wszyscy wszystko wiecie.

Dzisiaj trzeba się solidniej i uważniej przyjrzeć współczesnym Judaszom, do których nawet „po spożyciu kawałka Chleba wszedł szatan” (...).

Schuman woła ponownie: Europo, wróć do korzeni¹⁴.

Kto ma pójść, kogo mam posłać¹⁵, skoro w Europie w ciągu 15 lat ubyło 2502 kapłanów¹⁶. To jest tragedia!

A ile tysięcy w tym czasie przybyło imamów? To jeszcze większa tragedia!

Nie od dziś muzułmanie mają apetyt na Europę¹⁷.

Dlatego zastanówcie się w ten Wielki Czwartek, dlaczego ludzie tak nienawidzą kapłanów? Przecież przez to podcinają gałąź na której siedzą.

Nawet ginące gatunki zwierząt są pod ścisłą ochroną, np. nietoperze. Tyle „larma” było ostatnio o zdechłą wiewiórkę. Tyle programów ratujących ginące zawody wciela się

¹⁴ Jakub Jałowiczor, *Europo wróć do korzeni*, Gość Niedzielny, 9.04.2017, s. 4.

¹⁵ Por.: „I usłyszałem głos Pana mówiącego: «Kogo mam posłać? Kto by Nam poszedł?» Odpowiedziałem: «Oto ja, poslij mnie!» (Iz 6,8).

¹⁶ Ks. Tomasz Jaklewicz, *Spada liczba księży*, Gość Niedzielny, 16.04.2017, s. 7.

¹⁷ Dominika Ćosić, *Muzułmanie mają apetyt na Europę – rozmowa z ks. prof. Piotrem Mazurkiewiczem, wykładowcą Instytutu Politologii IKS, byłym sekretarzem generalnym Komisji Konferencji Episkopatów Unii Europejskiej*, DoRzeczy, 30.01. – 05.02.2017, s. 61.

w życie, a wymierających kapłanów na zachodzie nikt nie ratuje¹⁸. Nas to też czeka w Polsce, coraz mniej powołań, a tych co się spalają w pracy duszpasterskiej chciano by utopić w łyżce wody, bo im niewygodni. Oto przykład!

Dawny mój uczeń, a dziś kolega, jest proboszczem w 6 parafiach¹⁹ we wschodnim Tyrolu w Austrii, bo nie ma tam księży. Żadnego kościoła nie ogrzewa, bo ich po prostu nie stać. W Polsce są tysiące kościołów nieogrzewanych w zimie, a tylko o jednym kapłanie - proboszczu rozpisywały się lokalne - niepolskie brukowce (*gdzie mają swoich mocodawców i za jakie pieniądze są wydawane to wy dobrze wiecie!*), a Polacy – katolicy są na ich usługach, jak na smyczy i z ich garści jedzą i im stopy liżą, atakując kapłana. Dlaczego tak się nienawidzi proboszcza?

Odpowiedź jest prosta, za taką obronę wiary w kazaniach, ta obrona wiary nazywa się apologetyką.

To jedna strona medalu, a druga, to tyle serdecznych słów, życzeń i dowodów życzliwości mógłby mi pozazdrościć niejeden kapłan. Są w galerii na naszej parafialnej stronie internetowej trzy prezentacje zdjęciowe, tam są dowody tego szacunku wobec swojego proboszcza.

Tu jest cała nadzieja i pociecha kapłańskiego zmagania się o wasze dusze.

Bóg zapłać!

Amen!

Ps.

Ks. prof. Jerzy Szymik po przeczytaniu kazania napisał:

„Staszku drogi: dzięki za kazanie, wiersz, list Twój i życzenia!

Trzymaj kurs na prawdę i Pana Boga - wtedy góry lodowe nam niegroźne”!

¹⁸ Franciszek Kucharczak, *Deficyt*, Gość Niedzielny, 18.09.2016, s. 39: „W 2015 roku w wyświęcono w całych Niemczech tylko 58 księży”.

¹⁹ To tak, jakby był jeden proboszcz na: Rydułtowy, Orłowiec, Radoszowy, Gaszowice, Czernicę i Pszów, np. z siedzibą w Pszowie. Pogrzeby robią: w Rydułtowach: Hilda, w Orłowcu Aniela, w Pszowie Horst, itd., proboszcz jest dopuszczony co szósty pogrzeb, bo tam rządzi rada parafialna i proboszcz „ni mo nic do godki”. Wiem, że niektórym się marzy taki Kościół. Nie dziwota, że tam nie ma powołań, bo kto chce być „piątym kołem u wozu”. To takie proste, a oni po Soborze Watykańskim II tego nie rozumieją, za to „specjaliści” z grafiki Krauzego zacierają ręce.